

Survival



PŘEKRAČUJEME HRANICE
PRZEKRACZAMY GRANICE
2014–2020



EVROPSKÁ UNIE / UNIA EUROPEJSKA
EVROPSKÝ FOND PRO REGIONÁLNÍ ROZVOJ
EUROPEJSKI FUNDUSZ ROZWOJU REGIONALNEGO



„Wspólne doświadczenia zbliżają nas do siebie” projekt jest współfinansowany ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach programu INTERREG V-A Republika Czeska-Polska oraz ze środków budżetu państwa. Przekraczamy granice w ramach Funduszu Mikroprojektów Euroregionu Pradziad.

Survival, czyli sztuka przetrwania, to aktywność związana z gromadzeniem wiedzy teoretycznej i praktycznych umiejętności dotyczących przetrwania poza miastem oraz w warunkach ekstremalnych. Dziś jest bardzo popularnym sposobem na spędzanie wolnego czasu dla wielu, w każdym wieku. Uczniowie Szkoły Podstawowej nr 3 w Ozimku mogli zakosztować tych wrażeń. Nie, nie w teorii. Na żywo!

Podczas trzydniowej wycieczki do Czech w ramach projektu **„Wspólne doświadczenia zbliżają nas do siebie”**, w dniach 17-19 września, przeżyliśmy niesamowite przygody, które na długo pozostaną w naszej pamięci.

Już początek odwiedzin u naszych czeskich przyjaciół ze szkoły w miejscowości Břidličná spowodował, że nasza ekscytacja sięgnęła zenitu. W sali Domu Kultury przywitał nas prawdziwy survivalowiec, były żołnierz, pan Roman, który opowiedział i pokazał wszystkie niezbędne do przetrwania w dziczy sprzęty, narzędzia i broń. Był tego cały arsenał. Dowiedzieliśmy się również, że czeka nas obrona przed „zombikami”. Wyposażeni w wiedzę teoretyczną, pełni wrażeń, udaliśmy się do miejsca zakwaterowania, gdzie wieczorem spędziliśmy przemądry czas przy wspólnym ognisku. Okazało się potem, że powinniśmy byli przyglądać się czeskim opiekunom podczas przygotowywania posiłku z większą uwagą.

Poranek kolejnego dnia przywitał nas lekkim „czuciem w kościach”. Spaliśmy przecież, jak przystało na amatorów prawdziwej sztuki przetrwania, na karimatach, materacach i w śpiworach. Spartańskie noclegowe warunki wynagrodził nam jednak wspólny czas, spędzony na porannych przygotowaniach śniadania dla wszystkich uczestników projektu. Tosty były wysmienite! Wyposażeni w prawdziwe finki, podzieleni na grupy, wyruszyliśmy ku przygodzie.

Prowadzeni przez czeskich kolegów, kierowaliśmy się do lasu, po drodze szukając sprzętu, który za chwilę miał się okazać niezbędny. To znaczy prawie wszyscy szukali, bo Jacek zgubił...podeszwę buta. Obok wody, pod strzechą, w metalowym kubku znaleźliśmy krzemienie. To za ich pomocą kolejne dwie godziny spędziliśmy na rozpaleniu ognia. I nie miało to nic wspólnego z rekreacyjnym grillowaniem, do którego przywykliśmy. Wszyscy stanęli na wysokości zadania, a Wojtek pokazał niesamowity talent do rąbania drewna. Mokre drewno, gałązki, kawałeczki papieru, kora z drzew i krzemień. To wszystko czym dysponowaliśmy. Ale się udało! Trzy razy: ognisko na polivke, ognisko na kurczaczki i ognisko na ryż. Posiłek ugotowany w takich warunkach i w dodatku samemu, smakuje jak z najlepszej restauracji. W każdym momencie mogliśmy liczyć na pomoc czeskich opiekunów, Katki i Kuby, którzy wspierali wszystkie dzieciaki. Z pełnymi brzuchami udaliśmy się na kolejne zajęcia. Również w lesie. Uczyliśmy się strzelać z łuku, dmuchać strzałkami do celu i

„polować” na metalowe dziki wiatrówką. Chłopcom bardzo przypadły do gustu zajęcia z wędkowania. Bo podobno to taka tradycja, że pierwszą w życiu złowioną rybkę trzeba pocałować. Ważne jest to, że cokolwiek złowili, bo te rybki były naszą kolacją. Zmęczeni, ale bardzo zadowoleni wróciliśmy do naszych śpiworków.

Ostatni, pożegnalny dzień upłynął w takt wybębnionej melodii. W kręgu przyjaźni, na klepisku w prawdziwym tipi, oddawaliśmy się przyjemnej umiejętności gry na instrumentach. Potem, w otoczeniu lasu i dzikiej przyrody, udaliśmy się na wzniesienie, z którego najodważniejsi zjeżdżali na linach. Na koniec tylko, wróciliśmy do cywilizacji i zjedliśmy pyszny obiad w czeskiej restauracji. Z bon bonami na deser.

Wszyscy zgodnie uznaliśmy wyjazd za udany i pomimo pogody, która nas nie rozpieszczała, na pewno niezapomniany. Otrzymaliśmy wiele cennych rad i zdobyliśmy wiele użytecznych umiejętności. Najważniejsze jest jednak to, że dzięki Burmistrzowi Ozimka, panu Mirosławowi Wieszołkowi oraz jak zawsze nieocenionej pani Joannie Bachłaj z Urzędu Miasta i Gminy Ozimek mogliśmy spędzić cudowny czas w gronie przyjaciół z południa.

Uczniowie SP3 Ozimek